



czwartek, 01.02.2018

Gromnica dawniej i dziś...

- Mamo, po co bierzesz tę świecę do kościoła? – pyta pięcioletnia córka. - Bo dziś jest święto Matki Bożej Gromnicznej – odpowiada mama. - I co? Matka Boża ma dziś urodziny? – dopytuje dziewczynka. - Nie, nie ma urodzin. - Tylko co? – dziecko nie odpuszcza. - Kochanie, jak ja byłam dzieckiem to moja mama zawsze brała świecę do kościoła 2 lutego i my też tak będziemy robić – odpowiada pośpiesznie mama.

No właśnie, może pięcioletka taka odpowiedź wystarczy. Może nawet więcej razy nie zapyta o tę świecę, ale czy odpowiedź kobiety z przykładu, była na miarę prawdziwego chrześcijanina?...

Święto Ofiarowania Pańskiego, które obchodzimy 2 lutego, zdaje się być ostatnio nieco zapomniane. A nawet jeśli samo święto jest jeszcze przez nas obchodzone to czasem tylko z przyzwyczajenia, a przyniesienie świecy do kościoła nie jest już wcale nieodłącznym elementem liturgii tego dnia.

Nasze mamy i babcie z wielką czcią przechowywały w domu gromnice. Zapalały je zawsze, gdy pojawiało się jakieś niebezpieczeństwo - zwłaszcza w czasie burz i nawałnic. Sama świeca, jako symbol Chrystusa – Światłości nad światłościami, miała rozświetlić mroki i niepokoje związane z potencjalnym niebezpieczeństwem. Chorym i cierpiącym wkładano gromnice w dłonie, by ze spokojem przyjęli i cierpliwie dźwigali swój ziemski krzyż. Konającym świeca miała rozświetlić drogę do domu Ojca.

Dziś w Święto Matki Bożej Gromnicznej nie zapominajmy o gromnicy. Przynieśmy ją do kościoła. Niech poświęcona świeca będzie naszym drogowskazem. Niech rozświetla naszą codzienność, w której musimy walczyć z obojętnością, przemocą, nałogami, zamętami sumień, czy zachłannością. Dziś bowiem nie same zjawiska pogodowe są największym zagrożeniem dla człowieka, a nawałnice, które uderzają w nasze rodziny i nasze sumienia. Prośmy w tym dniu Matkę Bożą Gromniczną, by broniła nas przed tymi wszystkimi niebezpieczeństwami.

J